



**RZECZPOSPOLITA POLSKA**  
**Rzecznik Praw Obywatelskich**

*Prof. dr Andrzej ZOLL*

00-090 Warszawa  
Al. Solidarności 77

Tel. centr. 551 77 00  
Fax 827 64 53

Warszawa, dnia 18 grudnia 2003 r.

36306

RPO-420948-X/02/KMS

Pan  
Dr Marek Borowski  
Marszałek Sejmu  
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

Mając na uwadze toczące się w Sejmie prace nad projektem ustawy o ochronie przyrody, która ma znowelizować m. in. ustawę z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt ( Dz. U. z 2003 r. Nr 106, poz. 1002), oraz prace nad nowelizacją ustawy z dnia 13 października 1977 r. Prawo łowieckie ( dz. U. z 2002 r. Nr 42, poz. 372 ze zm.) chciałbym zwrócić uwagę Pana Marszałka na, podnoszony w kierowanych do mnie listach, problem zgodności z Konstytucją RP oraz przepisami prawa międzynarodowego norm ustawowych, umożliwiających strzelanie do zwierząt, zarówno dzikich jak i domowych na terenach prywatnych (rolniczych) bez zgody ich właścicieli.

Autorzy skarg kwestionują art. 33 a ustawy o ochronie zwierząt, wprowadzony nowelizacją z 2002 r., stanowiący, iż zdziczałe psy i koty przebywające bez opieki i dozoru człowieka na terenie obwodów łowieckich w odległości większej niż 200 m od zabudowań mieszkalnych i stanowiące zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących, w tym zwierząt łownych, mogą być zwalczane przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich. Poddaję w wątpliwość możliwość dokonania przez myśliwego prawidłowej oceny zarówno odległości określonej tym przepisem, jak również samego stwierdzenia czy zwierzę jest zdziczałe, a także czy zagraża zwierzętom dziko żyjącym. Informuję również, że dysponuję licznymi dowodami strzelania przez myśliwych do zwierząt

domowych przy zabudowaniach i w obecności dzieci, żaląc się jednocześnie na bezskuteczność działań polegających na kierowaniu tych spraw do prokuratury.

Ponieważ te informacje wzbudziły moje obawy, iż zagrożone jest stosowanie w tej sprawie konstytucyjnej zasady państwa prawa, zwróciłem się do Ministra Środowiska oraz do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z prośbą o przedstawienie stanowiska po przeanalizowaniu zasygnalizowanych spraw, w których podstawą zarzutów obywateli jest zarówno problem złego stosowania prawa i braku skutecznych środków nadzoru, jak i niespójnego i nieprecyzyjnego prawa wkraczającego w sferę własności.

Zwróciłem uwagę, że wprowadzenie prawa własności w Polsce nie jest prawem bezwzględny i może być - zgodnie z art. 64 ust. 3 ustawy zasadniczej ograniczone jednakże tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności. Nie zakwestionowałem przy tym prawnej dopuszczalności wprowadzenia ograniczeń, przedstawiłem jednak wątpliwości dotyczące konstytucyjnych ram w jakich prawo to, w opisanych przypadkach zostało ograniczone, a także systemu kontroli dotyczącej prawidłowego stosowania prawa w tym zakresie.

Wymaga bowiem podkreślenia, że powołana ustawa o ochronie zwierząt zawiera gwarancje ustawowe dla wywodzących się z godności ludzkiej zasad etycznych dotyczących postępowania ze zwierzętami. Nakazuje wszystkim ludziom poszanowanie, ochronę i opiekę nad zwierzętami, które nie mogą być postrzegane jako rzeczy lecz jako istoty żyjące, zdolne do odczuwania cierpienia. Ustawa ta definiuje w art. 4 pkt 16 pojęcie zwierzęcia bezdomnego gwarantując - jako zasadę - takiemu zwierzęciu zapewnianie opieki oraz ich wyłapywanie przez jednostki samorządowe stopnia podstawowego (art. 11 ust. 1). Rozstrzygnięcie o dalszym postępowaniu z tymi zwierzętami odbywa się wyłącznie na mocy uchwały rady gminy podjętej po uzgodnieniu z powiatowym lekarzem weterynarii oraz po zasięgnięciu opinii upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt. Ustawa nie definiuje pojęcia „zwierzęcia dziczającego”, ponadto dopuszczając możliwość uśmiercania zwierząt, bardzo precyzyjnie określa w art. 33 ust. 1 przypadki w jakich życie zwierzęcia musi ustąpić innemu dobrom chronionym. Nawet jednak w tych przypadkach jako zasadę przyjęto uzyskanie uprzedniej zgody właściciela, a w braku jego zgody, konieczne jest orzeczenie lekarza weterynarii.

Wydaje się zatem iż kwestionowany zapis art. 33a może budzić zastrzeżenia, stanowiąc wyłom w filozofii ustawy o ochronie zwierząt.

Korespondencja prowadzona w tej sprawie z Ministrami Środowiska oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi pogłębiła jedynie przedstawione wątpliwości, których rozwiązanie leży obecnie jedynie w kompetencjach ustawodawcy.

Minister Środowiska przedstawiając swoje stanowisko zasygnalizował iż „sprawy związane z ustawą o ochronie zwierząt, jako należące do działu rolnictwo, pozostawiono do właściwości Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi”. Wskazał, iż jest to jedną z przyczyn,

dla której wpływ Ministra Środowiska na kształt regulacji zawartej w tej ustawie jest ograniczony, ocenił jednak jako niezbędne wprowadzenie kontrowersyjnego przepisu art. 33a ustawy o ochronie zwierząt. Stwierdził, że „wyłapywanie dziczyńskich psów i kotów na terenach niezamieszkałych jest rzeczą nierealną. Także wymóg aby gminy budowały w odpowiedniej ilości schroniska dla dzikich psów i kotów chociażby z uwagi na sytuację ekonomiczną tych gmin, jest wymogiem, który nigdy nie zostanie zrealizowany.”. Uznał także, że dostateczną ochronę dla osób poszkodowanych stanowi dochodzenie roszczeń na drodze sądowej, a także możliwość wyciągnięcia przez władze PZŁ konsekwencji w stosunku do członków Polskiego Związku Łowieckiego, którzy niewłaściwie wykorzystywać będą art. 33a.

Natomiast Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wyjaśnił, iż rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt przesłany do Sejmu nie zawierał przepisu upoważniającego dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich do zwalczania dziczyńskich psów i kotów, które przebywają bez opieki i nadzoru człowieka na terenie obwodów łowieckich w odległości większej niż 200 metrów od zabudowań mieszkalnych i stanowią zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących, w tym zwierząt łownych. Przepis obecnego art. 33a został zgłoszony w trakcie prac w Sejmie jako poprawka poselska i mimo negatywnej opinii Rządu, którą przedstawił w Sejmie Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Sejm przyjął ten przepis. Minister podkreślił, że również w jego ocenie przepis ten budzi zastrzeżenia bowiem zgodnie z art. 34a powołanej ustawy nadzór nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt sprawuje inspekcja weterynaryjna, a powołana ustawa nie określa przepisów karnych dotyczących zabijania zwierząt z naruszeniem przepisu art. 33a ust. 3.

Mój niepokój wzbudzają techniki legislacyjne, które pozwoliły w tym przypadku na nowelizację, pozostającą w drastycznej sprzeczności z ideą ustawy, mającej na celu ochronę zwierząt (zgodnie z art. 1 tej ustawy „zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę.”). Wątpliwości budzić musi również praktyka podejmowania decyzji o wprowadzaniu przepisów z uwagi na niewykonywanie ustawowych obowiązków przez zobowiązane podmioty - w tej sprawie są nimi samorządy lokalne zobowiązane do zorganizowania wyłapywania bezdomnych zwierząt i zapewniania im opieki w schroniskach.

Przekazując informację, przedstawioną przez członków Rządu, pragnę zwrócić uwagę nie tylko na brak precyzji w formułowaniu przepisów głęboko ingerujących w prawo własności i pozwalających na uznaniowe interpretowanie, oraz stosowanie przez myśliwych, uprawnienia do zabijania zwierząt, ale również na brak systematyki, który spowodował pozostawienie oceny uprawnień myśliwych poza sferą prawa łowieckiego.

Problem konfliktu między normami prawa łowieckiego, jedynie w wąskich kręgach uznawanego za element ochrony środowiska, a normami chroniącymi prawo własności

jest od dłuższego czasu przedmiotem mojej korespondencji z Rządem. Mimo składanych zapewnień obowiązujące przepisy nie zostały znowelizowane w sposób pozwalający na kompleksowe rozwiązanie sprawy.

Przekazując Panu Marszałkowi powyższe informacje, kierując się troską o ochronę praw obywatelskich, proszę o spowodowanie rozważenia w działaniach legislacyjnych Sejmu przedstawionej argumentacji.

Będę zobowiązany za przesłanie informacji o stanowisku Pana Marszałka w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku

/-/